Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 51. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Telef. Nacz. Redaktora 239.

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7288. Lwów, czwartek 1 stycznia 1925. Rok XV.

Mussolini wkrótce ustąpi.

Rozwiązanie rad miejskich w całej Polsce? — Sowiety przeprowadzą nowe wybory. — Wzmożona działalność bolszewicka. — Rząd SHS zrywa stosunki handlowe z Rosją. — Przygody 12-letn. Robinsona.

O politykę inicjatywy.

Lwów, 30 grudnia.

Ogólna ocena naszej zagranicznej polityki w obecnej erze min. Skrzyńskiego musi dać w zestawieniu z erą poprzednią bezwzględne plus. Przedewszystkiem uporządkowaniu uległ ów resort zdezorganizowany częstemi zmianami ministrów lub ich nieudolnością, ujęty został w pewne linje wytyczne i pchnięty ku pewnym świadomym celom. Formalnie weszła Polska za rządów min. Skrzyńskiego do rodziny mocarstw przez akt przemianowania poselstw na ambasady.

Formalnie — faktycznie bowiem sprawa posunięta została znacznie bliżej. Wielkomocarstwowe znaczenie Polski na terenie bodaj europejskim jest dotychczas określeniem pozbawionem strony praktycznej. W czemże bowiem przejawia się czynnik mocarstwowy? Przedewszystkiem w sile wewnętrznej państwa. A dalej w sile zewnętrznej. Mocarstwo nie musi żmudnie urabiać sobie opinji zagranicznej, bo opinja ta jest już wynikiem potęgi tego państwa. Mocarstwo siłą swego istnienia otrzymuje miejsce w międzynarodowych magistraturach. Mocarstwo jest czynnym elementem polityki światowej.

Polska tak pojęta nie jest jeszcze mocarstwem mimo sprzyjających warunków wewnętrznych. W Lidze Narodów jest nad l tylko „stroną". Przez propagandę zwalczać musi ujemne dla siebie prądy w opinji światowej, musi uświadamiać obcych ignorantów, bo głos faktów jest jeszcze zbyt cichy.

W polityce światowej Polska jest czynnikiem biernym. W tworzących się i przekształcających zespołach państw jest tylko obserwatorem bez prawa głosu. Nie decyduje o niczem. Nawet w najbliże obchodzących ją sprawach, rozgrywających się nad Bałtykiem lub na południe od Karpat, nie ingeruje w sposób zrozumiały ze względu na położenie swe i stopień potęgi. Dzięki biernemu bilansowi handlowemu jest w światowem życiu gospodarczem tylko odbiorcą. Odbiorcą jest również w życiu dyplomatycznem. Jedynie przez armję swą bitną i otoczoną nimbem zwycięstw tworzy Polska na karcie Europy pewną pozycję. Jak na mocarstwo to mało.

Z Francją związana jest Polska stosunkiem nie sojuszu, lecz zależności. l zależność tak jak z jednej strony usypia, tak z drugiej hamuje samodzielną inicjatywę.

Historja dyplomacji XIX. w. dostarcza pod tym względem wielu doświadczeń. Szczególnie cenne są doświadczenia Włoch i Prus. Zależność Włoch od Napoleona III, twórcy zjednoczonego królestwa i faktycznego dyktatora w każdem pociągnięciu polityki włoskiej, była znacznie głębsza i dla suwerenności narodu dotkliwsza niż obecna zależność Polski od polityki francuskiej. Przez stosowne manewrowanie zdołały się przecież Włochy wyzwolić z krępującej opieki, aby ostatecznie dziś za Mussoliniego stanąć w rzędzie pierwszych mocarstw Europy.

Innego typu, choć nie mniej krępująca była zależność Prus od Rosji. Dziełem Bismarcka było, że nie Prusy szukały następnie oparcia o Rosję, ale odwrotnie. Drugim etapem było całkowite uniezależnienie się Prus i wejście na tor własnej polityki.

Dwa jawne sojusze i tajne umowy, przez jakie lawirowała emancypująca się polityka obu państw, nie dadzą się oczywiście dzisiaj powtórzyć. Przykład Włoch, które wprost z pod skrzydeł Napoleona III. przylgnęły do Niemiec, aby równocześnie okupić się Francji tajną umową o wzajemnem nieatakowaniu, byłby może w stosunkach polskich nazbyt ryzykowny. Jednak ogólne zasady ówczesnej dyplomacji włoskiej i pruskiej dadzą się bez zmian dostosować do chwili obecnej: niestrudzona ruchliwość, angażowanie się we wszystkich zagadnieniach europejskich, poszukiwanie roli pośrednika lub języczka u wagi, brak wiary w nienaruszalność istniejącego stanu rzeczy, zawieranie traktatów z myślą o tem, że traktat może kiedyś nie wytrzymać naporu rzeczywistości. Dzięki takim metodom państwa te stały się jednym z motorów polityki europejskiej, a Berlin i Rzym jej ogniskami.

Polityka polska pozostaje niewątpliwie pod sugestją niewzruszal-

ności traktatu wersalskiego. Następstwem tego jest dalsza sugestja niewzruszalności stanu, wytworzonego przez ów traktat. A wynikiem końcowym jest beskrzepnięcie naszej polityki, zanik inicjatywy i pozostawienie Francji, przedewszystkiem broniącej traktatu, troski o przyszłość.

Zapomina się przytem, że ta sama Francja bez wahania porzuci traktat wersalski z chwilą, gdy nadarzy się sposobność zawarcia innego, bardziej korzystnego. Zapomina się wreszcie, że poza tekstem wersalskim jest jeszcze Europa żywa, niemal w oczach przetwarzająca się w nowe układy sił.

Polska swą rolą bierną przypomina niejedno z drobnych państw onieśmielonych swą słabością. Czyni tak, jakby nie zdawała sobie sprawy z tego, że poza armją posiada szereg atutów niepośledniej wartości, że głosem swym, poparciem lub przeszkodzeniem może wejść w jądro rozgrywających się wypadków.

Żyjemy myślą o obronie pokoju i o przygotowaniu do jakiejś przyszłej wojny. Poza temi skrajnościami jednak toczy się cała polityka europejska. Gotują się też naszego udziału wypadki nie dające się uniknąć. Należy do nich przyszłe złączenie się Austrji z Niemcami, fakt, któremu Polska nie przeszkodzi, a które przez zajęcie odpowiedniego stanowiska mogłaby wyzyskać. Tu również należy przekreślenie rozbioru dokonanego na Węgrach, równie pewne, jak dla naszych interesów korzystne. Rola Polski polegać tu winna na doprowadzeniu do zbliżenia węgiersko-rumuńskiego.

W możliwości takie obfituje karta środkowej i wschodniej Europy. Ich ujęcie zależy tylko od inicjatywy i konsekwentnej pracy w obranym kierunku.



Przed upadkiem Mussoliniego.

Narada u króla i audjencja trzech byłych premjerów. — Następcą Mussoliniego ma zostać Giolitti?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. grudnia. (Z.) Dziś po południu nadeszła tu z Rzymu wiadomość, że **sytuacja polityczna Mussoliniego w związku z oskarżeniami, jakie mu wytoczono, jest bardzo zachwiana.** Są nawet głosy, że **upadek Mussoliniego jest nieunikniony.** Wczoraj Mussolini był zawezwany do króla na dłuższą audjencję, po której **rozeszła się wiadomość, że Mussolini już ustąpił.** Po audjencji odbyła się u króla **wspólna narada trzech b. premjerów: Salandry, Giolitiego i Orlanda.** Jak słychać, ułożono wspólny plan postępowania na wypadek, gdyby Mussolini był zmuszony do złożenia władzy. Mówiono o kombinacji utworzenia gabinetu koalicyjnego i zgodzono się już, że misję utworzenia gabinetu, król powierzyłby Giolittiemu. Ministrem spraw zagranicznych zostałby Salandra, a wewnętrznych Orlando.

Warszawa, 30. grudnia. (Z.) Z Rzymu donoszą, że dziś przed południem Mussolini wygłosił mowę przed dziennikarzami faszystowskimi w Palazzo Venezia i skarżył się na ataki, jakich jest przedmiotem, oświadczając, że dobrowolnie nie ustąpi.

Wiedeń, 30. grudnia. (Tel. G. P.) „Abend" donosi, że król włoski przyjął na audjencji Mussoliniego **i wyraził mu życzenie zmiany rządu w interesie pokoju wewnętrznego oraz apelował do Mussoliniego, żądając, by ustąpił ze stanowiska premjera, na co Mussolini odpowiedział, że sam wybierze stosowną chwilę, przyczem prosił króla, by jeszcze przed przesileniem gabinetowem wydał powszechną amnestję dla zbrodniarzy politycznych oraz ogłosił proklamację do wszystkich obywateli włoskich, wzywającą do zakończenia walk partyjnych i przeprowadzenia reformy wyborczej na zasadzie pojednania.**

Wzmożona działalność hyjen bolszew.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 30. grudnia. (Z.) W ostatnich dniach władze polityczne stwierdziły **wzmożoną działalność** komunistyczną, która przedewszystkiem uwydatnia się rozrzucaniem masowo odezw, nawołujących do zajęcia stanowiska wobec **aresztowania posła Łańcuckiego** i kompromitacji posła Królikowskiego z powodu afery homoseksualnej. Odezwy nie wywołują żadnego wrażenia.

Sowjety przeprowadzą nowe wybory.

ZMUSZĄ WŁOŚCIAN I ROBOTNIKÓW DO „CZYNNIEJSZEGO RUCHU WYBORCZEGO".

Moskwa, 30. grudnia. (Tel. G. P.) Tutejsza radiostacja komunikuje: Prezydjum centralnego komitetu wykonawczego Z. S. R. R. postanowiło zaproponować komitetowi wykonawczemu wszystkich związkowych republik **unieważnienie wyborów do sowietów w tych wszystkich** miejscowościach, gdzie wyborcy brali niedostateczny udział w wyborach, oraz **przeprowadzić tam nowe wybory** z zarządzeniem, aby robotnicy i włościanie brali bardziej czynny i bezpośredni udział w pracach sowietów i ich organizacji.

Ferje sejmowe.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 30. grudnia. (Z.) W Sejmie panuje zupełny zanik wszelkiej działalności i cisza. Marszałek Rataj wyjeżdża dziś na dwutygodniowy urlop.

PODJĘCIE ROKOWAŃ O KONKORDAT.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. grudnia. (Z.) Korespondent Wasz dowiaduje się, że dziś **wyjeżdża** do Rzymu poseł **Stanisław Grabski**, jako delegat rządu **polskiego w sprawie** zawarcia **konkordatu** ze Stolicą Apostolską.

CIEKAWE REWELACJE.

Tallin, 30. grudnia. (Tel. G. P.) Rząd estoński ogłosi w najbliższych **dniach zbiór najważniejszych dokumentów, dotyczących zamachu komunistycznego z 1. grudnia.**

†

Benedykt Gregorowicz

emer. starszy Radca Wojew. Lwowskiego

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 29. grudnia 1924 w 70. roku życia.

Na pogrzeb, który odbędzie się w środę dnia 31. grudnia 1924 r. o godz. 2-ej popoł. z domu przy ul. pogrzebowego Kochanowskiego 96 na cmentarz Łyczakowski, zaprasza Krewnych, Znajomych i Wiernych stroskana **RODZINA.**

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się. 8912

Bliskie podpisanie nominacji woj. Garapicha.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 30. grudnia. (Z.) Dziś **wieczór powrócił do Warszawy Prezydent Rzpltej Wojciechowski.** W związku z tem należy oczekiwać **jutro podpisania nominacji wojewody Darowskiego i Garapicha.**

ZWINIĘCIE SYNDYKATU PRZEKAZOWEGO.

Warszawa, 30. grud. (Tel. G. P.) Z dniem 31. bm. **zostaje zwinięty Syndykat przekazowy banków polskich.** Całokształt akcji przekazowej obejmie z dniem 1. stycznia 1925 r. Bank Gospodarstwa Krajowego, któryześrodkował w swych rękach większość akcji syndykatu.

METROPOLITA DJONIZY NIE USTĘPUJE!

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 30. grudnia. (Z.) Rozeszły się tu pogłoski o rzekomem ustąpieniu metropolity prawosławnego, Djonizego, które komentowano jako mające podkład polityczny. Korespondent Wasz dowiaduje się, że informacje te są fałszywe, metropolita po odbyciu w ostatnich czasach kuracji w Karlsbadzie, pozostaje na swem stanowisku. Metropolita był dzisiaj przyjęty przez **marsz** Rataja.

KRUPP DOSTAŁ DOLARY.

Nowy Jork, 30. grudnia. (Tel. G. P.) Firma Kruppa otrzymała za pośrednictwem Banku Goldeman, Sax i Ska pożyczkę 10 miljonów dol., **która** została całkowicie **pokryta.**

Rozwiązanie rad miejskich w całem państwie?

W ZWIĄZKU Z SANACJĄ STOSUNKÓW SAMORZĄDOWYCH.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 30. grudnia. (Z.) Korespondent Wasz dowiaduje się, że rząd nosi się z zamiarem **przeprowadzenia gruntownej sanacji obecnych stosunków samorzadowych.** Władze zamierzają stwierdzić, w jakim czasie ustawy samorządowe (w szczególności ustawa o samorządzie miejskim) mogą być przez Sejm i Senat uchwalone. Gdyby prace ustawodawcze odsunęły na dłuższy okres wprowadzenia nowych ustaw w życie, omawiany jest **projekt rozwiązania obecnych rad miejskich w calem Państwie i rozpisania nowych wyborów.** Do takiego kroku skłania czynniki rządowe **opłakany stan samorządów miejskich, szczególnie w Małopolsce** i w b. Kongresówce.

Rząd jugosłowiański zrywa stosunki handlowe z Rosją.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. grudnia. (Z.) Nadeszła tu wiadomość z Paryża, że **rząd jugosłowiański postanowił na ostatniem posiedzeniu Rady min. zerwać stosunki handlowe z Rosją.** Delegaci misji handlowej mają otrzymać w Białogrodzie w najbliższych dniach swoje paszporty.

Kompromitujące zwłoki działaczy sowieckich.

ZNALEZIONE ZOSTAŁY NA ULICACH REWLA.

(Telegram własny „Gazety Por.“).

Warszawa, 30. grudnia. (Z.) Z Rewla donoszą, że podczas sprzątania trupów po nieudanym zamachu bolszewickim w Rewlu, **znaleziono wśród zabitych członka centralnego komitetu związkowego Jarockija i urzędnika dyplomatycznego poselstwa sowieckiego w Rewlu Maritowa,** który prowadził atak na dywizję awiatyczną i szkołę junkrów.

Sensacyjne aresztowania

Warszawa, 30. grud. (Z.) Z Częstochowy donoszą, że **afera w Banku Polskim zatacza coraz szersze kręgi.** Aresztowany został w związku z prowadzeniem śledztwa szeroko znany kupiec Cholewicki, piastujący godność prezesa Stowarzyszenia kupców oraz prezesa Stow. „Lutnia“ i prezes Bolesław Rylski. **Aresztowanie wywołało w mieście olbrzymią sensację.** Obaj prezesi po przesłuchaniu ich przez sędziego śledczego prosili o wypuszczenie na wolność za kaucją. **Sędzia** śledczy **zażądał po 3.000 zł od każdego.**

ANGLJA OPRÓŻNI STREFĘ KOLOŃSKĄ NA PRIMA APRILIS, LUB... W MAJU.

Wiedeń, 30. grudnia. (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse“ z Londynu: Pisma zaznaczają zgodnie, że ze **strony angielskiej przewidywane jest równoczesne opróżnienie Zagłębia Ruhry i strefy kolońskiej w kwietniu, a najpóźniej 1. maja 1925.**

STRESEMANN CHWALI RZĄD MARXA.

Berlin, 30. grudnia. (Tel. G. P.) Stresemann oświadczył wobec dziennikarzy zagr., że jeśli ewakuacja strefy kolońskiej nie nastąpi teraz, będzie to dowodem **bankructwa polityki porozumienia, prowadzonej przez obecny rząd** Rzeszy, którego położenie stanie **się** wskutek tego krytyczne. Minister omówił następnie **pomyślne** rezultaty polityki porozumienia: upadek partji przewrotowych, pokój socjalny i uspokojenie umysłów, bez którego wojskowa komisja kontrolna **nie mogłaby dokonać bez przeszkód 1.805 wizyt inspekcyjnych.** Zdaniem rządu, Niemcy wypełniły skrupulatnie klauzule o rozbrojeniu (?).

Okręgowy Związek Kas chorych.

Zadanie Związku.— Zakupno sanatorjum dra Majewskiego. — Zastrzeżenie Lwowskiej Kasy chorych. — Zreorganizowanie Zakładu leczniczego.

Lwów, 30. grudnia.

Kasy chorych rozrzucone po miastach trzech wschodnich województw zorganizowały się w „Okręgowy Związek Kas chorych“ z siedzibą we Lwowie. Do Związku należy 43 Kas, z których każda opłaca 1 proc. od swoich wpływów na rzecz Związku. Lwowska Kasa chorych, jako najzasobniejsza ze wszystkich, opłaca z tego tytułu rocznie od 50 do 60.000 zł.

Okręgowy Związek jest ustawowo zobowiązany do postawienia lecznictwa na odpowiednim poziomie, tak, aby członkowie Kas prowincjonalnych mogli korzystać z wszelkich udoskonalonych sposobów leczniczych, czego Kasy prowincjonalne, ze względu na brak środków pieniężnych, jako też sił lekarskich, zapewnić im nie mogą.

Chcąc ten cel osiągnąć i przyspieszyć jego urzeczywistnienie Związek kupił „Sanatorjum dra Majewskiego“ przy ul. Dwernickiego we Lwowie, obejmujące duży ogród o przestrzeni 4260 metrów kwadratowych i dwa budynki o 42 ubikacjach. Nabycie tego zakładu umożliwia Związkowi lwowska Kasa chorych, wpłacając ze swych funduszów, tytułem zaliczki, przypadająca na nią opłatę na rzecz Związku za kilka lat z góry. Za to ułatwienie zastrzegła sobie lwowska Kasa chorych prawo wyłącznego użytkowania mniejszego z kupionych budynków przez przeciąg lat 20. Odciąży to znacznie lwowską Kasę, do której zgłaszają się licznie chorzy, potrzebujący specjalnego leczenia.

Nowonabyty zakład leczniczy po odpowiednim przekształceniu, a więc po urządzeniu sali operacyjnej, oddziału kąpielowego, wodoleczniczego, oddziałów specjalnych, oddany będzie do użytku. Nastąpi to prawdopodobnie już w ciągu stycznia. W zakładzie znajdzie pomieszczenie od 60 do 80 chorych.

Z życia prowincji.

Wiadomości z Jarosławia.

(Korespondencja własna „Gaz. Por.“)

Jarosław, w grudniu.

Budowa „Domu Żołnierza“ w Jarosławiu. Dzięki inicjatywie szerokich sfer społeczeństwa miasta Jarosławia i powiatów: Jarosław, Lubaczów, Przeworsk i Nisko powstał w Jarosławiu **„Komitet budowy Domu Żołnierza“.** Na czele Komitetu stanął jako prezes marszałek powiatu dr. Marjan Lisowiecki z wiceprezesami: posłem na Sejm p. Brunonem Gruszką i dow. 24. dyw. piech. gen. brygady Janem Marjanem Hemplem.

W skład Komitetu weszli, członkowie ks. kan. Zygmunt Męski, ks. dziek. Cyprjan Chotyniecki, radca woj. Edmund Prezentkiewicz, starostowie: Zdzisław Olszewski, Jan Dychdalewicz, Artur Friedrich, prezes zarządu m. Jarosławia Stanisław Sierankiewicz, im. Koła ziemian Jan Marynowski, im. szkolnictwa radca Ignacy Rychlik, im. Gm. wyzn. Juljusz Strisower i dr. Samuel Schorr, ppułk. Paklikowski Bronisław, mjr. Kazimierz Grabowski.

Komitet uzyskał od władz wojskowych grunt pod budowę „Domu Żołnierza“, który po ukończeniu przejdzie na własność skarbu wojskowego i zwrócił się do władz, instytucji i ludności z odezwami **z prośbą o okazanie jak najszerzej zakrojonej pomocy czy to w postaci materjałów budowlanych czy też w datkach pieniężnych.**

Wszelkie datki są skierowywane na ręce pana prezesa Zarządu miasta Jarosławia inż. Stanisława Sierankiewicza.

Komitet przypuszcza, że z wiosną 1925 będzie mógł przystąpić do budowy gmachu; by pokryć przedwstępne koszta urządza koncert **dnia 24. stycznia** o godz. 20-tej w gmachu Kasyna wojskowo-cywilnego w Jarosławiu.

Już obecnie okazuje się u wszystkich warstw społeczeństwa **żywe zainteresowanie dla tej nowej placówki,** której przeznaczeniem jest wychować żołnierza także na dobrego i pożytecznego obywatela. Komitet żywi tedy nadzieję że cała ludność wymienionych miast i powiatów tę dla żołnierza polskiego tak doniosłą akcję wedle sił i możności popierać będzie.

Nowiny z Sambora.

(Koresp. własna „Gazety Porannej“).

Sambor, w grudniu.

Fala drożyzny przedświątecznej znowu objęła nasze miasto. Wszystkie artykuły codziennej potrzeby podskoczyły znowu w górę, a władze podatkowe w sposób bezwzględny wzięły się do ubogiego naszego miasta, wyciskając ostatni niemal grosz. Stąd ogólne niezadowolenie i brak gotówki w mieście. Niezadowoleni są szczególnie kolejarze z powodu niesprawiedliwionego przyznawania remuneracji przedświątecznych, które tylko szczęśliwi wybrańcy dostają, reszta zaś zasiłków pozostaje wśród pracowników Dyrekcji lwowskiej tak, że z personalu ruchu nikt prawie zasiłku nie dostaje. Niezadowolenie to jest zresztą słuszne, gdyż albo dostają zasiłek wszyscy, albo nikt, a z systemem protekcyjnym należałoby skończyć i nie mnożyć malkontentów, zwłaszcza w dzisiejszych czasach.

Walne Zgromadzenie Sokoła upoważniło Wydział do poczynienia energicznych starań o zmianę zakazu wynajmu sali mniejszościom narodowym, a na wypadek podtrzymywania tego zakazu przez uchwałę Zjazdu delegatów upoważniło Walne Zgromadzenie Wydział do przejścia nad tą uchwałą do porządku dziennego, wychodząc z założenia, że „Sokół“ samborski jest panem we własnym domu i może wynajmywać salę komu uważa za stosowne, [illegible] godność „Sokoła“ i Rzeczypospolitej na tem nie ucierpi. Znamienna ta uchwała po 3 latach walk przeszła olbrzymią większością głosów, jako wyraz zdrowej i rozumnej polityki obecnego Wydziału. Wprawdzie spowodowała ona wystąpienie kilku druhów rozwojowców z towarzystwa, co tem chętniej przyjął Wydział do wiadomości, ileże znaczna ilość poważnych obywateli napowrót wpisała się w szeregi „Sokoła“, czego dotychczas z powodu fermentów wewnątrz towarzystwa uczynić nie mogła.

Pod adresem Dyrekcji kolejowej we Lwowie zanosi znaczna część mieszkańców naszego miasta gorącą prośbę, by raczyła przesunąć czas odjazdu pociągu nocnego ze Lwowa conajmniej o 30 minut poza dotychczasowy czas odjazdu oraz udogodnić inne pociągi dzienne do Lwowa, a w szczególności pociąg popołudniowy tz. teatralny, by przynajmniej przychodził do Lwowa o godz. 6.45 wieczorem, a nie jak dotychczas około godziny 8.

Z przemysłu naftowego.

PRZEDSIĘBIORSTWA I NADAL POD ZNAKIEM REDUKCJI.

Lwów, 30. grudnia.

Groza redukcji personalu zawisła ponownie nad całym szeregiem przedsiębiorstw naftowych, których zarządy sądzą, że ich firmy da się uratować jedynie kosztem dalszych oszczędności. Mając zaś do wyboru między losem przedsiębiorstwa a losem personalu, chcąc ratować pierwsze.

Powstanie kartelu zmniejszyło widoki utrzymania personalu komercjonalnego w ilości dotychczasowej. Kartel bowiem usunął konkurencję w sprzedaży nafty, benzyny, oleju gazowego i parafiny, ograniczając ją do jednej czwartej całej produkcji rafineryjnej.

Wskutek powyższego stanu rzeczy należy się liczyć z dalszemi redukcjami, co — oczywiście — wywołuje wśród personalu wszystkich firm nastrój depresji i niepewności.

Temu też nastrojowi należy właściwie przypisać, że w rozmaitych firmach urzędnicy, ulegając niesczęsnej konjunkturze widzi się — o ile chodzi o rewizję warunków pracy — w pertraktacje bezpośrednio z dyrekcjami.

KAPITAŁ HOLENDERSKI W „JAŚLE“

Lwów, 30. grudnia,

Założone w Amsterdamie tow. akc. pod nazwą: Maatschappij voor Petroleumondernemi“ a „Gartenberg und Schreier“ objęło znaną, olbrzymią rafinerję olejów mineralnych w Jaśle. W gryndersrwie tem wzięło też udział dolnoaustrjackie Towarzystwo Eskontowe, które z powyższą grupą holenderską nabyło jedną piątą akcji tej rafinerji, podczas gdy cztery piąte objęte zostały przez dawnych właścicieli firmy.

Rafinerja „Jasło“ jest jedną z największych w Polsce, posiada bowiem urządzenie na przeróbkę 72.000 ton ropy rocznie.

Fejleton „Gaz. Por.“ z d. 1. I. 1925

ROBERT HICHENS. 15

Flet zaczarowany.

Tłum. z angielskiego Elma.

(Ciąg dalszy).

— Otóż i melodja, czarująca ptaki — szepnęła Klara mężowi, podczas gdy w dalszą puszczali się drogę. Zaczarowany flet... któżby mu oprzeć się zdołał!

— Klaro! — odparł z wyrzutem — mówisz jak fatalistka.

— Bo też nią jestem — odrzekła. — Los, fatum, kismet, przeznaczenie, to nie czcze słowa, lecz prawda, lecz rzeczywistość. A moje losy gdzieś są zapisane i dobrze wiadome...

— Wiadome? Komu?... Nie tobie samej chyba?

— O, nie.

— Więc komu?

— Najwyższej potędze, która wszystkiem rządzi.

— Losem twym, przeznaczeniem, Klaro — ja!

— Ach, Desmy, ty — albo... Marokko. Mam dziś jakby przeczucie, że nie zobaczę więcej Anglji, ani żadnego z mych kulturalnych widzów.

Zdawała się myślą zapadać w przeżyty nocą sen. Sam Renfrew czuł się tem wszystkiem zgnębiony. Powietrze stało się duszne, krok mułów wolny, monotonny, o pały. A nadto — to ustawiczne nucenie Mohammeda pod nosem, co szło z nimi, jak uporczywe brzęczenie owadów w znojny skwar południa... Dotarłszy wreszcie na jeden ze szczytów, ujrzeli daleko przed sobą Tetuan „biały“, rozłożony w dolinie, poprzez którą wśród niezmierzonych łanów, ukwieconych przepychem egzotycznej wegetacji, płynęły senne wody rzeki, zdążającej ku morzu. Na widnokręgu piętrzył się wał olbrzymi łańcucha górskiego i zdawał się w pozłocistej mgle kobiercem, utkanym z bisiorów i złota.

Ponęty pustyni.

Rozłożono się obozem w pobliżu miasta na łące rozległej, ciągnącej się pomiędzy Tetuan a morzem. Z namiotów swoich Klara i Desmond Renfrew mogli przyglądać się karawanom wielbłądów i mułów, jak zwolna kroczyły po rozlicznych drogach, które od szczytów wysokich i okolicznych wzgórzy wiją się serpentynami, wiodąc do samych bram miasta, podziwiać białe rezydencje letnie bogatych Marokańczyków, rozsiane wśród ogrodów, zdobnych kępami akacji, pomarańcz, oliwek — wysyłać wzrok rozmarzony w dal, hen ku widniejącej na horyzoncie modrej wstędze morza, to znów po drugiej stronie ku miastu, wyrastającemu z tła krajobrazu cudnego jak baśń z tysiąca i jednej nocy. Z pod stóp karawan wzbijały się w górę tumany gęstego, brunatnego kurzu, dochodzące z oddali, chrapliwym głosem rzucane okrzyki: „balak, balak!“ tworzyły nieustają y akompaniament pochodu. O ile swoistszy i bardziej dziki widok przedstawiał im Tetuan aniżeli Tanger! Żaden ślad Europy nie mącił tu już wrażenia. Miasto i jego okolice zdawały się cofnięte wstecz o lat tysiące, nietknięte powiewem z Zachodu i murem nieprzebytym odgrodzone od całego świata.

Hordy czarnych, fanatycznych Marokańczyków schodziły się dla oglądania wielkiej artystki i jej towarzysza, jakgdyby dziwnych stworzeń, dotąd im nieznanych.

— Teraz dopiero — mówiła Klara, zasiadając do przygotowanego pod niebem posiłku, gdy po wyprawie w miasto przebrnąć zdołali przez brudne jego uliczki i wydostać się poza ten świek niechlujstwa i zaniedbania — teraz dopiero wiem, czem jest uczucie psa, zabłoconego po uszy. Nie ma co mówić, miłe wrażenie! Znane też dzieciom, babrzącym się w błocie, by z niego urabiać szańce i fortece.

(C. d. n.)

Proszę o głos!

A przecież mogłoby być inaczej!

Lwów, 30. grudnia.

Szanowna Redakcjo! Wasz korespondent warszawski (Z) doniósł, iż na skutek przedstawień klubów poselskich, zastępujących interesy rolników, oraz różnych organizacji rolniczych, prezes Rady Ministrów po dokładnem zbadaniu potrzeb ludności rolniczej w okolicach dotkniętych nieurodzajem i określenia charakteru i formy potrzebnej pomocy w zakresie dostarczenia na wiosnę 1925 zboża siewnego, **ostatecznie zdecydował się przeznaczyć na pomoc siewną kwotę 12 milj. zł.**, z czego 6 milj. zł. umieszczonych będzie jako lokata zapasów kasowych w Banku rolnym i **z sumy tej będą wydawane rolnikom pożyczki do zwrotu po zbiorach.** Drugie **6 milj.** wstawione będą do budżetu **roku** przyszłego jako suma podlegająca zwrotowi w następnym okresie budżetowym tj. 1926 r.

Powyższa wiadomość **napełniła radością i dodała otuchy rolnikom**, naprawdę **znajdującym się w krytycznej sytuacji.**

Zachodzi, niestety, obawa (oparta na smutnem doświadczeniu nabytem przy jesiennych zabiegach o kredyt w Banku rolniczym) w jaki sposób i jakim rolnikom zostaną, przez Bank rolniczy, wspomniane wyżej kredyta udzielone?

Chodzi mi o **los dzierżawców** i w tej kwestji głos zabieram.

Komu przedewszystkiem należy się **doraźna i racjonalna pomoc:** czy rolnikowi właścicielowi, mogącemu zawsze w x-sposobów przyjść sobie z pomocą, czy rolnikowi dzierżawcy pozbawionemu tak szerokich środków zaradczych, który opłacając podatki państwowe, musiał w tym nieurodzajnym roku, wyzbyć się prawie wszystkiego, aby opłacić jeszcze i czynsze dzierżawne?

Zdawało by się, że właśnie ten typ rolnika mógłby liczyć na pomoc, tymczasem rzecz się ma inaczej.

Udzielane przez rząd kredyty, jeszcze przed nadejściem gotówki do kas odpowiednich instytucji już **protekcyjnie są porozdzielane.** Przeważnie lwią część kredytów otrzymują właściciele potentaci, liczący swe obszary na tysiące morg i wcale nie bierze się pod uwagę, iż większa część tych dóbr uprawia się przez dzierżawców.

Rolnik-dzierżawca na wszystkie swoje w tym kierunku zabiegi otrzymuje stereotypową odpowiedź — iż niestety kredyty już wyczerpane, i nic tym rolnikom nie pozostaje, jak dla uratowania zagrożonych placówek i warsztatu pracy oddawać się w ręce hieny lichwiarskiej.

Dziś wśród dzierżawców-rolników jest wiele ludzi, którym przedewszystkiem należą się zapomogi rządowe, że chociaż wymienię osoby odznaczone za zasługi, położone w czasie wojny polsko-sowieckiej. **Rolnik.**

—o—

OTWARCIE REICHSTAGU 10. STYCZNIA.

Berlin, 30. grudnia. (Tel. G. P.) Wolff. **Nowo wybrany parlament zbierze się 10. stycznia.**

Po uchwaleniu budżetu miejskiego.

NOWY ETAP W ŻYCIU GOSPODARCZEM LWOWA. — RETROSPEKTYWNY RZUT OKA NA LATA UBIEGŁE. — CAŁA RADA UZNAŁA GORLIWĄ I CELOWĄ PRACĘ ZARZĄDU MIASTA. — GROTESKOWA OPOZYCJA W ŚWIETLE KRYTYKI INNYCH MÓWCÓW.

Lwów, 30. grudnia.

(P) Z chwilą uchwalenia budżetu miejskiego na rok 1925 życie **gospodarcze naszego miasta przebyło ważny etap.**

Zamknięty został okres tymczasowości i obracanie się w kole cyfr astronomicznych, w którym niepodobna było stargać na realnym gruncie, a zmiana ta zaznaczyła się nie tylko w cyfrach budżetu, ale również w tym fakcie, że **budżet ten został uchwalony w czasie normalnym** przed rozpoczęciem roku budżetowego.

Zestawienie budżetu realnego pozwoliło zarazem **objąć okiem krytycznem działalności Zarządu miasta** w tych latach niezwykłych, jakie przeżywaliśmy od r. 1914. I stwierdzić należy, że dyskusja generalna, która ciągnęła się przez 6 żmudnych posiedzeń, **miała właśnie taki retrospektywny charakter.** Był to jakoby

rachunek sumienia

Zarządu miasta i reprezentacji miejskiej I śmiało powiedzieć można, że z porachunku tego wyszedł Lwów zwycięsko. Wszystkie poważne głosy w Radzie, bez względu na przynależność partyjną, stwierdziły i uznały, że Zarząd miasta **umiał sprostać swoim trudnym zadaniom**, że zarówno w latach wojennych Magistrat umiał stać się prawdziwą magistraturą, sprawującą z godnością i należytą energją pieczę nad ludnością ciężko nawiedzoną, jak też umiał potem z energją dźwigać miasto z kataklizmu, a równocześnie nie zaniedbać niczego, co stanowić miało o jego przyszłości i rozwoju.

Tę sprawiedliwość oddali Zarządowi miasta zarówno przedstawiciele skrajnej prawicy, jak i skrajnej lewicy. Zapewne nie obyło się bez krytyki tej lub owej pozycji. Bo rzecz prosta, że wiele rzeczy pozostaje jeszcze do zrobienia i do odrobienia. Na ogół jednak **przyjęcie budżetu bez dyskusji szczegółowej, było najwymowniejszem**

votum zaufania

dla Zarządu miasta.

Od tego ogólnego nastroju zaiste przykrym dyssonansem odstrychnęło stanowisko

najmniejszego klubu

w Radzie miejskiej, liczącego zaledwie trzech członków... Ostra opozycja tego klubu, który, jak dotychczas, przez lata całe bynajmniej zbyt żywego udziału w życiu reprezentacji miejskiej nie brał, była tak niewspółmierna z **błahością wytaczanych argumentów** i tonem przemówień, naacechowanych osobistą animozją, że **budziła niesympatyczne wrażenie** nawet u ludzi, stojących bardzo blisko niefortunnych mówców. I doprawdy, zajmować się nią nie warto, gdyby nie to, że mowa jednego z opozycjonistów została wydrukowana w całości w pewnym dzienniku lwowskim, co przy sumaryczności sprawozdań z innych przemówień, występuje w wyolbrzymieniu pierwszego planu.

Z tego względu nie od rzeczy będzie krytyczne rozpatrzenie tych argumentów. Pierwszą kolubryną, wytoczoną przez mówców opozycyjnych **była nadmierna jakoby ilość wiceprezydentów.** Jak się okazało, panowie ci nawet nie wiedzieli, że powiększenie tej liczby nastąpiło w swoim czasie **nie jakimś aktem samowolnym**, ale **na skutek mianowania komisji rządzącej.** Jak dalej liczni mówcy stwierdzili, stanowisko wiceprezydentów **nie jest bynajmniej tylko reprezentatywnem**, ale wobec rozbudowy instytucji miejskiej, jak zakładu aprowizacyjnego, zakładu opałowego i innych, jakoteż z powodu przerzucenia przez rząd licznych agend na Zarząd miejskie

wiceprezydent jest raczej szefem oddziału administracyjnego

i gdyby go nie było, to trzebaby na jego miejsce mianować urzędnika.

Dwa przykłady w których rzekomo reprezentacja miejska nie załatwiła należycie spraw, miały służyć jako dowód, że prezydjum nie stoi na wysokości swojego zadania. **Zarzut ten odparli dostatecznie inni mówcy**, stwierdzając, że tu co najwyżej można mówić o winie poszczególnych urzędników, bo prezydjum nie może, rzecz prosta, załatwiać osobiście wszystkich spraw, napływających do Magistratu.

Najkapitalniejszym jednak argumentem, skierowanym przeciw prezydentowi miasta było powoływanie się na zdania, wypowiedziane przez niego bądź to podczas polemiki w komisjach, bądź to nawet w prywatnej rozmowie. Jest to zaiste

rzecz niebywała

i bardzo źle świadcząca o wyrobieniu politycznem danych mówców, aby ze słów rzuconych przypadkowo i niewiadomo w jakiem znaczeniu, w rozmowie prywatnej, kuć broń, z którą się występuje przed plenum Rady. Gdyby tego rodzaju metody przyjęły się w życiu publicznem, naówczas **każdy z ludzi piastujących wysoki urząd stawałby się niewolnikiem, zostającym pod nieustającą cenzurą.**

Tych kilka słów wystarczy do należytego **naświetlenia wartości tej opozycji dla opozycji**, a pozytywne rezultaty pracy Zarządu miasta, które poznać mógł każdy, kto śledził przebieg obrad budżetowych, są dostatecznym tytułem do uznania, jakie **za tę gorliwą działalność wyraziła Zarządowi miasta cała reprezentacja miejska i na którą zasługuje ze strony mieszkańców Lwowa.**

SKANDAL FINANSOWY W NIEMCZECH.

Berlin, w grudniu.

(+) Ogromne wrażenie wśród niemieckiej finansjery wywołało aresztowanie bankiera berlińskiego, Iwana Kutiskera, pod zarzutem dokonania oszukańczych transakcji z bankiem pruskim. W aferę tę wmieszana jest jeszcze druga grubsza ryba, Jakób **Michael**, właściciel potężnego koncernu. Michael **zdobył olbrzymi majątek podczas wojny na handlu radem** i rudami manganowemi. Zarzucają **mu przekupienie dwu dyrektorów banku państwowego.** Michael po przesłuchaniu policyjnem najspokojniej wyjechał do Szwajcarji.

Z dnia.

Śnieg.

Lwów, 30. grudnia.

Dziwne to, a jednak prawdziwe, że dzień, który się narodził pod datą 30. grudnia, zadziwił nas i ucieszył rozsypaniem z upustów niebieskich białych puchów śniegu. Ale bo naprawdę bez przesady powiedzieć można, że śnieg wczorajszy był dla nas prawdziwą nowalją. Tak dobrze, jakby nie było go dotychczas.

To też witali go z radością wszyscy... I ci, którzy z niecierpliwością oczekują opaźniającego się niezwykle sezonu sportów zimowych — i zwolennicy pięknego, w białą szatę śniegu, jak w dostojny gronostaj spowitego krajobrazu zimowego, — i ci wszyscy nakoniec, którym dojadł do żywego nieznośny kurz uliczny, panoszący się o tej niezwyklej dla siebie porze roku, bardziej bezkarnie, aniżeli w lecie, bo wszak nie można wypowiedzieć mu wojnę bez niebezpieczeństwa zamienienia Lwowa w szklaną górę.

Niestety z biegiem dnia nadzieje pierwszych i drugich się rozwiały, a raczej rozpłynęły w wodę... za to ci trzeci wyszli na swoje z prawdziwą przyjemnością patrzą na rzadkie błoto i mokre bruki uliczne...

Co dowodzi, że na świecie wszystko jest względne... czasem i błoto, na które zwykle narzekamy, staje się pożądanem zjawiskiem. **J. P.**

—o—

Dymisja Salandry.

Rzym, 30. grudnia. (Tel. G. P.) Były premier i przywódca prawych liberałów Salandra, podał się do dymisji ze stanowiska przewodniczącego parlamentarnej komisji budżetowej. Dymisja ta wywarła duże wrażenie. Opozycja **komentuje to jako znamienne wydarzenie.** Także liberalni ministrowie Casati i Saracchi postanowili pono wobec kroku Salandry podać się do dymisji.

GŁÓWNA GWARANCJA.

Londyn, 30. grudnia. (Tel. G. P.) Reuter donosi, że nota do Niemiec zawierać ma między innymi ustęp, **iż okupacja lewego brzegu Renu jest główną gwarancją zupełnego przeprowadzenia traktatu wersalskiego** i że spólnicy muszą w tym punkcie współpracować, co jest znowu gwarancją dla innych mocarstw sygnatarnych.

—o—

NIEMCY AGITUJĄ WŚRÓD KASZUBÓW.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 30. grud. (Z) Stwierdzono, że **na Kaszubach rozwija się propaganda niemiecka**, której centrala mieści się w Wejherowie. Agitatorzy wmawiają w ludność kaszubską, że stanowi ona inną narodowość niż Polacy, agitując za ruchem separatystycznym. **Władze poczyniły stosowne zarządzenia.**

„QUO VADIS“ w filmie.

Lwów, 30. grudnia.

Któż nie zna „Quo vadis?“ Henryka Sienkiewicza. Komuż nie wryły się raz na zawsze w pamięć sceny i obrazy wyczarowane z mroków historji genjalną intuicją największego z plastyków literatury wszechświatowej? I stał się tu znowu cud inkorporacji: postacie tej powieści, opuściwszy kartki książki, poszły w świat między miljonowe rzesze czytelników, każda dostała twarz sobie właściwą i gest nieodzowny, poczęły żyć swojem własnem życiem wewnętrznem. Spoczęły w mrocznych kryptach katedry zwłoki Henryka Sienkiewicza, a stworzone jego powieść żyją **wciąż w sercach ludzkich.** I na tem właśnie polega potęga nieśmiertelności genjuszu. Popularność „Quo vadis?“ nie ma równego przykładu w literaturze. Przetłumaczone wielokrotnie na wszystkie języki świata, stało się tem samem nietylko dumą narodu polskiego, ale poniekąd własnością całej ludzkości. Nic więc dziwnego, że i film pokusił się o zrealizowanie na srebrnym ekranie Sienkiewiczowskiej wizji. Początek zrobili Włosi, specjaliści do zdjęć monumentalnych. Pamiętamy jeszcze wszyscy to pierwsze „Quo vadis?“ firmy włoskiej „Cines“, będące na owe czasy rewelacją w dziedzinie kinematografii. Dzisiaj jednak, wobec szalonego postępu techniki kinowej, film ten wydałby się nam napewne zabawką dziecinną. Słusznie przeto największa dziś wytwórnia włoska „Unione Cinematografica Italiana“ pokusiła się o nową inscenizację „Quo vadis?“, rzucając w to przedsięwzięcie olbrzymi nakład pracy ludzkiej i kapitału. Zmobilizowano na ten cel wszystkie środki, jakimi rozporządza dzisiejsza kinematografja. **Długie** miesiące zajęły studja, prace przygotowawcze, próby i zdjęcia zanim powstała nareszcie ta kilometrowa taśma, którą koleje, okręty i aeroplany rozwiozły do stolic na obu półkulach. **Reżyserję filmu prowadził znany już mistrz na tem polu Jakoby, kierownictwo artystyczne syn wielkiego D'Annunzio Gabrelino. Największa trudność reżyserji polegała na najlepszym i idealnym doborze aktorów dla naczelnych kreacji. Nie wystarczyły tu już same Włochy, aczkolwiek od lat przodujące na polu kinematografji.** Cała Europa złożyła się na obsadę „Quo vadis?“. Popatrzmy tylko na ogłoszony afisz: Nero — Jannings (Niemcy), Winicjusz — Fryland (Austrja), Petronjusz — Habay (Francja), Tygillinus — Van Riel (Holandja), Chilonides — Gino Viotti (Włochy), Ligja — Davis (Anglja), Pompônia — Brink (Szwecja). Dwie piękności włoskie Poppea — Sangro i Eunice — Rina de Liguoro, a wreszcie w roli Ursusa słynny atleta Casteljani. **Wrażenia z tego gigantycznego filmu**, który w triumfie obleciał cały świat, nie tak łatwo dadzą się ująć w słowa. Szał, ruch, światło w zawrotnej szybkości przewijają się na srebrnym ekranie sceny i obrazy tak dobrze nam znane, a jednak nabierające nowych walorów w kinowem uplastycznieniu. Do najsilniejszych momentów należą: Nero karmiący zwierzęta ciałami niewolników i walka ofiar we wodzie z żarłocznymi potworami. Uczta Nerona i bachanalje na Kapitolu. Pożar Rzymu. Pochodnie Nerona. Walka Ursusa z turem i t. d. Fotografja niezwykle czysta, doskonałe światło, dozwalające śledzić mimiczną grę aktorów. Wspaniała architektura pałacu Neronowego, szerokie i żywe operowanie tłumami podnoszą walory tego gigantycznego filmu, który od środy Sylwestrowej wyświetlają we Lwowie równocześnie „Kopernik“ i „Marysienka“. **Spectator.**

KRONIKA.

PRENUMERATA: Miesięczna 4 zł. 25 gr. Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr.

TEATR WIELKI.

Wtorek, 30. bm. (7.30) „Niziny".
Środa, 31 bm. (7.30) „Cyrulik sewilski".
Czwartek, 1. stycznia o godz. 7.30 „Lampa Alladyna".
Piątek, 2. stycznia „Faust".
Sobota, 3 stycznia o godz. 3 pop. „Betleem Polskie".
Sobota, 3. stycznia o godz. 7.30 „Żydówka".
Niedziela, 4. stycznia o godz. 3 pop. „Wicek i Wacek".
Niedziela, 4. stycznia o godz. 7.30 „Lampa Alladyna".
Poniedziałek, 5. stycznia „Eugeniusz Oniegin".
Wtorek, 6. stycznia o godz. 3 pop. „Komisarz sowiecki".
Wtorek, 6. stycznia o godz. 7.30 „Lampa Alladyna".

TEATR MAŁY.

Wtorek, 30 bm. „Prawo pocałunku".
Środa, 31. bm. o godz. 7.30 „Tryumf medycyny".
Czwartek, 1. stycznia o godz. 7.30 „Tryumf medycyny".
Piątek, 2. stycznia „Prawo pocałunku".
Sobota, 3. stycznia „Prawo pocałunku".
Niedziela, 4. stycznia „Tryumf medycyny".
Poniedziałek, 5. stycznia „Prawo pocałunku (50% zniżki).
Wtorek, 6. stycznia „Tryumf medycyny".

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 30 bm. „Szampańskie kobietki".
Środa, 31. bm. o godz. 7.30 „Hrabina Marica".
Czwartek, 1. stycznia o godz. 7.30 „Szampańskie kobietki".
Piątek, 2. stycznia „Szampańskie kobietki".
Sobota, 3. stycznia „Szampańskie kobietki".
Niedziela, 4. stycznia „Hrabina Marica".
Poniedziałek, 5. stycznia „Szampańskie kobietki".
Wtorek, 6. stycznia „Dorina".
Środa, 7. stycznia „Hrabina Marica" (abonament grudniowy ważny).

*

Przedłużenie abonamentu grudniowego. Celem zupełnego wyczerpania bloczków grudniowych Dyrekcja wszystkie trzy teatry w dniu 8. stycznia przeznacza na grudniowe zniżki abonamentowe. W Teatrze Nowości w dniu tym dana będzie „Hrabina Marica".

Abonament styczniowy. W pierwszych dniach stycznia, jak to zwykle dzieje się z początkiem każdego miesiąca, będzie ogromny napływ przy kasie abonamentowej. Pożądanem by było, by związki i zrzeszenia podawały od razu spis wszystkich swych członków, pragnących nabyć zniżki abonamentowe. Na spis taki przedłożony przed południem będzie można po południu tego samego dnia od razu otrzymać wszystkie karty abonamentowe. Abonament styczniowy pod wielu względami będzie jeszcze korzystniejszy, niż abonament grudniowy, dlatego też należy się śpieszyć z nabywaniem go.

Noc Sylwestrowa w Teatrze Nowości 31. bm. o 11 wieczór. Udział biorą PP. Korabianka, Rapacka, Tatrzański, Poleska, Bronowski, Michałowski. Neusser, Bojanowski i i. Dochód na wdowy i sieroty po dziennikarzach oraz pomoc ubogiej młodzieży. Bilety w kasie „Nowości" w Teatrze Wielkim. Popyt na bilety z powodu niskich cen olbrzymi.

KINO CHIMERA.

Niewidziany we Lwowie dramat w 5 aktach

„ZJAWA PRZESZŁOŚCI".

—o—

Na zakończenie roku, we środę, 31 bm. rozpocznie się w katedrze łać. nabożeństwo dziękczynne o godz. 4.30 popołud. W czasie nabożeństwa wygłosi kazanie J. E. Najprzew. Ks. Arcybiskup Twardowski.

Przygody 12-letniego Robinsona.

POD WPŁYWEM LEKTURY SENSACYJNYCH ROMANSÓW ZESZYTÓW ZAPRAGNĄŁ UCIEC DO BOLSZEWJI UDAJĄC GŁUCHONIEMEGO, PUŚCIŁ SIĘ NA PONIEWIERKĘ.

Lwów, 30. grudnia.

(t.) Do Lwowa przytransportowała policja tarnopolska etapem 12-letniego Romana N., aresztowanego w jednem z miasteczek pogranicznych za włóczęgostwo. Chłopak o bardzo inteligentnym wyrazie twarzy, wychudzony, brudny, z włosami spadającymi nierówno na szyję, w ubraniu sponiewieranem, z palcami odmrożonemi do krwi — przedstawia prawdziwie żałosny obraz.

Znaleziono przy nim **legitymację kolejową, uprawniającą do bezpłatnej jazdy, świadectwo szkolne z kl. I.,** kilka **zeszytów powieści kryminalnych** i karton, na którym napisane było, że jest głuchoniemym sierotą i prosi o wsparcie.

Syn statecznego urzędnika kolejowego, jedynak, chodził do 2 klasy gimnazjalnej, lecz uczył się nieszczególnie. **Zato rozczytywał się w bezmyślnych wydawnictwach zeszytowych romansów kryminalnych i był zapalonym wielbicielem kina.** 16. bm. zniknął z domu, **zabrawszy matce kilkadziesiąt złotych.** Po przyjeździe do Krakowa i strwonieniu pieniędzy, skierował się z powrotem przez Lwów na wschód **z zamiarem przedarcia się przez granicę do bolszewji.** Ponieważ pieniędzy zabrakło mu, **udawał niemego i zbierał jałmużnę. Aresztowano go nad granicą rosyjską.** Święta przepędził w areszcie w Tarnopolu, poczem odstawiono go do Lwowa. Tymczasem matka Romcia rozchorowała się z rozpaczy, nie wiedząc, co się z synalkiem stało.

Oddany wczoraj przez policję w ręce stroskanego ojca, Romcio ze skruchą poszedł do domu: okropne przeżycia tułaczki i poniewierki może mu będą na przyszłość nauką.

— — — — — —

Jeszcze jeden podobny fakt: Katarzyna Diakon, zam. przy ul. Króla Leszczyńskiego 30., doniosła policji, że syn jej, 11-letni Tadeusz, **zbiegł** z domu w dzień wigilji 24. bm. i dotychczas nie **powrócił.**

Premjer Grabski otrzymał od zjazdu delegatów ukraińskiej narodowej partji! Pokucia depeszę, wyrażającą zaufanie z powodu podjętych prac nad uporządkowaniem kresów.

Rada miejska i Obywatelstwo m. Lwowa składa życzenia noworoczne p. Prezydentowi miasta Józefowi Neumannowi we czwartek, 1. stycznia 1925 o godzinie 13-tej (1-szej w południe) w sali posiedzeń Rady miejskiej w Ratuszu.

Roczne karty bezpłatnej jazdy tramwajowej wydane na rok 1924, zatrzymują swoją ważność do dnia 15. stycznia 1925.

Wypłaty pensji „Virtuti Militari". Ministerstwo skarbu poleciło wszystkim Izbom skarbowym rozpoczęcie wypłaty należności kawalerom orderu „Virtuti Militari", za rok 1923 w kwocie 300 zł.

(Z.) Zygmunt Sieradzki mianowany został naczelnikiem urzędu pocztowego w Stanisławowie, a p. Jan Radoszewski naczelnikiem urzędu pocztowego Lwów VIII.

(Z.) Opłata od wydania dowodów osobistych. Korespondent nasz dowiaduje się, że min. spraw wewn. zarządziło pobieranie opłat w wysokości jednego złotego tytułem zwrotu kosztów za wydanie dowodu osobistego. Opłata będzie obowiązywać od dnia 1. stycznia.

Sekcja Narciarzy Czarni zawiadamia, że kurs dla początkujących zapowiedziany na 26., 27. i 28. bm., a odroczony z powodu złych warunków atmosferycznych, odbędzie się w Sławsku w dniach 1., 2. i 3. stycznia 1925. Wyjazd wycieczek we środę 31. bm. o godz. 16, we czwartek (Nowy Rok) o godz. 7 rano i w sobotę 3. stycznia o godz. 16. Kurs i wycieczki prowadzą pp. Pawłowski, dr. Rucker, Scott, Witkowski.

Noc Sylwestrowa w „Gwieździe". Stowarzyszenie „Gwiazda" urządza dziś, we środę, tradycyjną zabawę Sylwestrową w obu salach (ul. Franciszkańska 7.), przy udziale amatorskiej orkiestry „Gwiazdy", z powitaniem N. Roku, produkcjami śpiewnemi i tanecznemi na scenie, jarmarkiem japońskim itp. Dochód na fundusz inwalidów, wdów i sierót. Początek o g. 10 wieczorem.

Koncert Konstantego Kniaginina, artysty b. teatrów cesarskich rosyjskich, barytona, narzecz Tow. walki **z gruźlicą** odbędzie się 11. stycznia o godz. 11.30 w poł. w sali Towarzystwa muzycz.

Waloryzowanie ubezpieczeń od wypadków. Na podstawie uchwały komisji międzyministerjalnej będą renty ubezpieczeń od wypadków, których wypłatą i rozliczeniem zajmuje się zakład ubezpieczeniowy we Lwowie, zwaloryzowane w stopniu 70 procent wpłaconych sum.

(t.) **Pożar w biurze „Stowarzyszenia kupców".** Wczoraj poza godzinami urzędowemi w biurze Stowarzyszenia kupców przy ul. Kołłątaja 4. zapaliło się drzewo złożone za piecem. Wydobywający się z wewnątrz dym zaalarmował mieszkańców domu, którzy dobranym kluczem otworzyli biuro i pożar ugasili.

(t) **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** W fabryce wyrobów spożywczych przy ul. Janowskiej doznała 33-letnia Pelagja Pomianowa, zam. przy ul. Piekarskiej 17, zgniecenia palców lewej ręki wskutek nieostrożnego obchodzenia się z maszyną. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

(t) **Włamanie do magazynu na Dworcu.** Do magazynu na Dworcu Łyczakowskim włamali się nieznani sprawcy i skradli znajdujące się tam kilka worków cukru na szkodę firmy „Kimmermann", ul. Legionów 29.

(t) **Kradzieże.** W kościele św. Antoniego skradziono w czasie pasterki Józefowi Akielaszkowi, zam. przy ulicy Wyspiańskiego 16, srebrną papierośnicę z pewną gotówką. — W czasie świąt skradziono w kancelarjach adwokackich dra Zygmunta Dienera przy ul. Kaźmirzowskiej 4 i dra N. Pillera przy ul. Zygmuntowskiej 13 maszyny do pisania.

(t) **Dzieciobójstwo.** Za zbrodnię dzieciobójstwa aresztowano 19-letnią Stefanję Cybulską, służącą, zam. przy ulicy Łyczakowskiej.

(t.) **Kradzież kieszonkowa w banku.** Jonasowi Eisenbergowi, handlowcowi, skradziono przy okienku kasy Banku Przemysłowego portfel z gotówką 180 zł.

(t.) **Włamanie do magazynu galanteryjnego.** Nieznani sprawcy usiłowali włamać się w nocy do magazynu firmy „Marchand" przy ul. Hetmańskiej 8., wyrywając zamek do przedpokoju. Drzwi drugich żelaznych nie zdołali rozbić i z konieczności zadowolili się wyciągnięciem z witryny za przez otwory krat raglanu męskiego.

(t.) **Kradzież sklepowa.** Po rozbiciu zamków u drzwi sklepiku Anny Jendrzyszak przy ul. Łyczakowskiej 60, skradli nieznani sprawcy prawie całą zawartość sklepu t. j. towary, garderobę i bieliznę.

(t.) **Do szpitala powszechnego przywieziono:** Władysława Bartoszewskiego, zam. przy ul. Janowskiej 32., poranionego nożem na ul. Kleparowskiej przez nieznanego sprawcę, oraz Michała Klocke, 19-letniego stolarza z Lubienia Małego, którego nieznany bliżej „Mikołaj" postrzelił ciężko w nogę.

(t.) **Wytworny zięć.** Tomasz Chemicz, zam. przy ul. Żółkiewskiej 34., napadł na mieszkanie teścia swojego Michała Bryka przy ul. Żółkiewskiej 32. i powybijał cegłą okna. Powodem do tego była ucieczka od niego jego żony Anny, która nie mogła z nim się pogodzić.

(t.) **Rabunkowy napad.** Na przejeżdżającego przez las między Bojanowem a Majdanem Herscha Grossa z Bojanowa napadło 3 uzbrojonych bandytów i uciekającego postrzeliło w rękę i w nogę. Gross zdołał zbiedz. Za bandytami zarządzono pościg.

Tryumf radjotechniki w stolicy. Z każdym dniem zwiększa się w Warszawie ilość odbiorników radio. Wychodzi szereg pism dla radjoamatorów. Jedna z tutejszych restauracji urządza w sali koncerty dla publiczności.

—o—

Ze świata.

Chciał „ukarać żonę", pewien robotnik w Wiedniu, który po kłótni z połowicą chwycił brzytwę i pozbawił się męskości. Jako powód podał chęć zemsty na żonie.

(+) **Król Albert belgijski** przyjął zaproszenie znanej firmy Citroen do wzięcia udziału w rajdzie automobilowym przez Saharę i udał się już do Algieru.

(+) **Piąta żona d'Alberta,** znanego kompozytora „Nizin" usiłowała popełnić samobójstwo w Ascona (Szwajcarja) Zamach miał za przyczynę zazdrość o męża.

Handel uliczny znaczkami w Berlinie. Na ulicach Berlina pojawili się wędrowni kupcy znaczków pocztowych, każdy z nich wiezie na wózku ładnie poukładane serje, zachęcające głośno do kupna. Mamy tu nowy przykład niemieckiego sprytu i przedsiębiorczości.

(+) **Boczne zarobki podsekretarza stanu.** Znany amerykański skandal naftowy ujawnił m. in., że b. podsekretarz stanu spraw wewn. Fall przy sprzedaży 8 miljonów beczek nafty pewnemu towarzystwu, zarobił 100.000 dolarów jako porękawiczne. Ogółem zaś w ciągu 8 mies. urzędowania zarobił w ten sposób przeszło 300.000 dol.

(t.) **Sanocrysin,** świeżo wynaleziony środek przeciw gruźlicy, wyrabiany jest przez wynalazcę prof. Möllgaarda w Kopenhadze, Blegdamswej 72, gdzie urządzona została specjalna fabryka tego środka. Fabryka zużywa do dziennej produkcji sanocrysinu 10 kg. chemicznie czystego złota, dostarczanego przez szwajcarską firmę.

(t.) **Niezwykłe powikłanie stosunków rodzinnych.** W Czerniowcach odbyły się niedawno dwa rzadkie śluby: 25-letni Antoni Tanecu poślubił wdowę 45-letnią, posiadającą córkę 24-letnią. Panna ta poślubiła 50 let. ojca oblubieńca swej matki. W ten sposób ojciec stał się szwagrem swego syna, a jednocześnie jego zięciem. — Młoda zaś małżonka 50-letniego męża stała się teściową swej własnej matki, a szwagier jej jest jednocześnie jej teściem. Jeżeli więc oba te małżeństwa będą miały dzieci, to stopnia pokrewieństwa ich potomstwa nie określą chyba najprawniejsi prawnicy.

—o—

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

ZNANA POWSZECHNIE firma „Jolanda" we Lwowie, Staszica 8 otwiera koncesjonowane przez Min. W. R. i O. P. trzymiesięczne **Kursy kroju i szycia** sukien damskich z dniem 1. stycznia 1925. Wpisy przyjmuje do 15. stycznia 1925. 8633-8

Wpisy na 5-miesięczne **Kursa księgowości kupieckiej i bankowej**
École Reforme, Pańska 14
pod kierunkiem W. Bembnowicza, prof. Państwowej Akademji handl. przyjmuje się tylko do 14 stycznia. Nauka rozpocznie się 15-go Specjalne **wieczorne** kursa od godz. 7-mej — Prospekt kursów bezpłatnie. Dyrektor Instytutu: Dr. Józef Gluziński.

STENOGRAFJI drogą korespondencyjną wyuczają Kursy stenograficzne Braci Wojnarów, Warszawa, Koszykowa 15/6. 8849-10

NA MANDOLINIE, gitarze solo w 16 lekcjach płynnej gry z nut pod gwarancją wyucza „Specjalista-pedagog". Zgłoszenia codziennie plac Bernardyński 12 II. p. od 4—7 popołudniu. 8895-3

KURSY HANDLOWE Z. OLSZEWSKIEGO
Lwów, Kurkowa 38,
przyjmuje do 15. stycznia 1925
WPISY na 5-miesięczne **KURSY KSIĘGOWOŚCI kupieckiej i bankowej.**
Kursy ranne lub wieczorne — Ilość osób ograniczona. — Podręczniki z bibljoteki szkolnej. — Informacje i wpisy od 10 12-ej i od 4—6-ej:
Kurs pisania na maszynach
6 systemów maszyn. 8854

DLA NAUCZYCIELKI z wykształceniem akademickiem, rutynowanej i FREBLANKI z muzyką na posady na wyjazd na wysoką pensję BIURO NAUCZYCIELSKIE MARJI RECHTER, Lwów, Klonowicza 10. od 11—1-ej. 8907

Posady i prace

AJENTÓW, akwizytorów, solidnych fachowców, poszukuje za prowizją poważna krajowa Instytucja ubezpieczeniowa na życie we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych Wschodniej i Zachodniej Małopolski, tudzież w miastach południowych b. Królestwa Kong.esowego i Wołynia. Zgłoszenia nadsyłać do „Reklamy Prasowej" we Lwowie, ul. Chorążczyzna 7 pod „Rutyna". 8632-4

Bilansy roczne oraz przewalutowania według ostatniego rozporządzenia ministerjaln. sporządza rutynowany buchalter-bilansista. Łaskawe zgłoszenia do Admin. pod „Bilansista"

Kupno, sprzedaż, zamiana

KASA „NATIONAL" większa do sprzedania. Bliższa wiadomość w magazynie obuwia Adolf Tombak, Lwów, Legjonów 29. 8896-3

Mieszkania, lokale, sklepy

POKOJU na biuro z osobnem wejściem w okolicach ul. Senatorskiej, ul. Akademickiej, Fredry, Łozińskiego itp. poszukuję. Zgłoszenia w Administracji.

Rozmaite

OBIADY najlepszej jakości, ceny umiarkowane. Nowy Świat 18. 8898

MASAŻYSTKA TWARZY poleca się Łaskawe zgłoszenia do Adm. pod „Zdolna 2" za okazaniem kwitu inseratowego. 8897

BARANEK POPIELATY sztuczny na płaszczyki dziecinne poleca Fabryczny Skład Sukna, **LUDWIK RALSKI**, Lwów, ul. Rutowskiego 7 naprzeciw Katedry. 8893

PASY brzuszne, rapturowe, maciczne, suspensorja, prezerwatywy, pończochy gumowe na żylaki, opaski menstruacyjne, pesary rozmaite, negary, gąbki, strzykawki zapobiegawcze dla pań itd. tylko **STANISŁAW BARAN**, Lwów, ul. Akademicka 26. 8309-10

RESTAURACJA Jana Mossa, pl. Halicki 10. Hala Targowa, poleca na Święta piwo, wino, miód, wódki, likiery. Towar pierwszorzędny, ceny przystępne. Kuchnia pod własnym zarządem wydaje smaczne śniadania, obiady i kolacje. Lokal otwarty od 6 rano do 12 w nocy. 8392

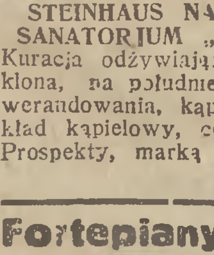
NAJROZMAITSZE pantofle i papucze poleca i wykonuje fabryka ul. Wronowska 4 (boczna Kopernika). 8883

WODKA FRANCUSKA
u JANA SUDHOFFA
we Lwowie, ul. Akademicka 8.

NARTY, ŁYŻWY, SANKI
zagraniczne i krajowe, kije bambusowe, leszczynowe, wiązania Hütte da i Bilgeri, BUTY narciarskie krajowe i zagraniczne, jakoteż wszelkie przybory narciarskie sprzedaje po cenach fabrycznych i bez konkurencji
Jakób Rosenman.
Lwów, Akademicka 26. — Tel 19-61.

STEINHAUS NA SEMMERINGU. SANATORJUM „STUHLECKERHOF". Kuracja odżywiająca i leżakowa, oszklona, na południe zwrócona hala do werandowania, kąpiele słoneczne, zakład kąpielowy, centralne ogrzewanie. Prospekty, marką zwrotną. Telefon I. 8496 15

Fortepiany, pianina, fisharmonje



renomowany h fabryk na składzie. Okolicznościowo są i używane. Ceny niskie. także na raty. 8614
KONRAD KAIM i SYN,
Lwów, Kopernika 16. — Tel. 20-45

MEBLE na RATY!
Sypialnie, Jadalnie, Salony męskie i t. p. w znanej firmie 8733
MÜNZERA, Rejtana 4.

Zakłady Przemysłowe
INŻ. STANKIEWICZA,
Lwów, ul. Franciszkańska 11
wykonują wszelkie naprawy maszyn drukarskich, gorzelnianych, rolniczych, motorów, armatury, wszelkie roboty tokarskie.
SPAWALNIA
autogenem części pękniętych i połamanych z żelaza, stali, brązu i aluminium. Naprawa rezerwoarów i beczek pogiętych i pękniętych na naftę, benzynę i spirytus itp. **NACINANIE SKALI** i podziałek milimetrowych; wykonanie najdrobniejszych aż do największych przedmiotów uskuteczenia się na maszynach precyzyjnych, najnowszych typów w najkrótszym czasie. 8801

JÓZEF NOWAK

poleca swój

POKÓJ do ŚNIADAŃ

przy pl. Halickim 3

oraz

Sklep mięsny i wędliniarnię

8894 **przy pl. Bernardyńskim 12.**

RESTAURACJA i POKÓJ DO ŚNIADAŃ
M. LASOCKIEGO 8911
obecnie **BRONISŁAW GÓRSKI**
pl. Marjacki 9.
z powodu odnowienia lokalu zamknięta będzie do dnia 3 stycznia 1925 r.
a po odnowieniu poleca:
znakomite śniadania, obiady i kolacje. — Bufet obfity. — Gabinet dla towarzystw.
Przyjmuje zamówienia na przyjęcia domowe i towarzyskie.
CENY: Drugie śniadanie z wódką i piwem 70 gr. obiad 1 zł. 25 gr., kolacja 85 gr.

L. 2485.

KONKURS.

Niniejszem rozpisuje Magistrat król. woln. miasta Mikołajowa n/D konkurs na posadę: 1) sekretarza miejskiego, 2) kontrolora Kasy miejskiej i 3. inspektora policji miejskiej.

WARUNKI: pobory służbowe sekretarza miejskiego są IX. st. urz. państw., kontrolora i inspektora Xi. st. urz. państw. Sekretarz gminny obowiązany będzie równocześnie spełniać obowiązki kasjera miejskiego.

1) Kandydaci muszą posiadać obywatelstwo Państwa Polskiego.
2) Metrykę urodzenia.
3) Nie przekroczony wiek 40-lat.
4) Świadectwo zdrowia wystawione przez lekarza powiatowego.
5) Odpowiednie referencje.
6) Krótkie „curriculum vitae" dotychczasowego życia.
7) Kandydaci powinni posiadać kwalifikacje określone rozporządzeniem b. Wydz. Krajowego z dnia 4. marca 1899 L. 12974 objętych ustawą z dnia 3 lipca 1896 Dz. Ust. i rozporz. Kraj. Nr. 51.
8) Pierwszeństwo mają inwalidzi wojenni. Posady powyższe są prowizoryczne a po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacja.

Podania należy wnosić na ręce komisarza rządowego, dołączając jednocześnie znaczek pocztowy na odpowiedź.

Termin złożenia ofert upływa dnia 31. stycznia 1925.

8871 Mikołajów n/D., dnia 23. grudnia 1924.

Komisarz rządowy **Godlewski (m. p.)**

KAWIARNIA
TEATRALNA
Punkt zborny świata kupieckiego.
Doskonałe napoje. — Wyśmienita kuchnia przez cały dzień do 1 w nocy. 8899

Ogłoszenie.

Dnia 7. stycznia 1925 o godz 10 rano odbędzie się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Busku stow. zarej. z ogr por. w dawnym lokalu stowarzyszenia (w kancelarji Dra S Kuttena), na które się wszystkich członków zaprasza.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za czas od roku 1914 do końca r. 1924,
2 uchwalenie rozwiązania i likwidacji stowarzyszenia,
3) wybór likwidatorów,
4) wyznaczenie płacy dla likwidatorów,
5) wybór uzupełniający Rady nadzorczej,
6) wybór komisji rewizyjnej,
7) uchwalenie przystąpienia do Związku rewizyjnego Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie,
8 wnioski.

W razie braku kompletu wymaganego statutem odbędzie się powtórne nadzwyczajne Walne zgromadzenie dnia 8. stycznia 1925 o godzinie 10 rano w tymsamym lokalu z tymsamym porządkiem dziennym, który już bez względu na ilość obecnych członków prawomocnie obradować będzie.

Busk, dnia 30. grudnia 1924.

Dyrekcja Kasy Zaliczkowej „Nadzieja“ w Busku Stow. zarej. z ogr. por.

Benjamin Nagler **Wolf Klein** **Wolf Wiener** 8901

Z Drukarni Polskiej pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny redaktor: Marjan Machalski.